

Prądnik. Prace Muz. Szafera	33	131–150	2023
-----------------------------	----	---------	------

JERZY PAWŁOWSKI

Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN

**MOJE DOŚWIADCZENIA BABIOGÓRSKIE I ICH PRZYDATNOŚĆ
DLA OŚRODKÓW NAUKOWO-DYDAKTYCZNYCH
W PARKACH NARODOWYCH**

**My experiences in Babia Góra National Park and their relevance
for research and education centres in national parks**

Gdy dr Józef Partyka zaproponował mi – jako jednemu z pierwszych „muzealników parkowych” – abym napisał coś o moich doświadczeniach w tej dziedzinie, miałem sporo wątpliwości, czy takie wspomnienia sprzed półwiecza przyniosą jakikolwiek pożytek dla obecnego pokolenia pracowników naukowo-dydaktycznych w polskich parkach narodowych, działających w zupełnie innych warunkach¹. Jednakże – po namyśle – potraktowałem tę propozycję pozytywnie, chociażby jako próbę odświeżenia pamięci, a czy z tych wywodów wyniknie coś pożytecznego – niech to ocenią sami czytelnicy, zwłaszcza ci, którzy pracują aktualnie w odnośnych placówkach.

W połowie lat 50. XX wieku różnie zaawansowane zaczątki placówek naukowo-dydaktycznych w polskich parkach narodowych istniały m.in. w Białowieży, Krościenku nad Dunajcem, Zakopanem, Puszczykowie, na Św. Krzyżu i w Ojcowie. Ówczesna terminologia branżowa w Zarządzie Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przewidywała dwa etapy rozwoju takiej placówki: „zbiornicę muzealną” i „muzeum”.

¹ Wspomnienia prof. Jerzego Pawłowskiego (1932–2018) zostały napisane w 2012 roku w związku z planowaną sesją o muzealnictwie w parkach narodowych, do której nie doszło. Jej celem miało być ukazanie roli muzeów parków mimo, że tę dziedzinę pracy od pewnego czasu zaczęły stopniowo przejmować tworzone w parkach narodowych centra (ośrodki) edukacyjne. Zamierzano przypomnieć historię tych niewielu w Polsce placówek, ukazać rozwój ich wystaw, zbiorów i osiągnięcia w działalności naukowej i oświatowej oraz przedstawić stopniową ewolucję muzeów w kierunku nowoczesnych form i środków interpretacji zjawisk przyrodniczych. Relacja profesora Pawłowskiego, członka Rady Redakcyjnej pisma „Prądnik” w latach 1990–2018, na podstawie jego pracy w Babiogórskim Parku Narodowym w latach 1958–1964 przedstawia doświadczenia jednego z pierwszych pracowników naukowych w parku narodowym i podejmowane prace badawcze, dydaktyczne (ekspozycja muzealna, ogród roślin, ścieżki przyrodnicze, popularyzacja), wydawnicze i inwentaryzacyjne. Relacja ta jest interesującą wskazówką i radą dla dosyć wąskiej grupy pracowników tworzących naukową osłonę parków narodowych [przyp. red.].

Pierwszy etap przewidywał gromadzenie, zabezpieczanie i konserwowanie eksponatów (nie tylko przyrodniczych) w jakimś wydzielonym pomieszczeniu budynku dyrekcji PN, nad czym czuwać miał pracownik nazywany „kierownikiem zbiornicy muzealnej”. Drugim etapem miało być opracowanie zbiorów dla celów dydaktycznych (w tym ekspozycyjnych), „gdy na to warunki pozwolą”, a zarządzaniem tak rozumianego „muzeum parkowego” miał się zajmować kustosz.

O tym wszystkim dowiedziałem się dość późno, tj. już po rozpoczęciu pracy w Babiogórskim Parku Narodowym (BgPN). Ówczesnemu dyrektorowi tego Parku zostałem polecony przez p. dr Antoninę Leńkową z Zakładu Ochrony Przyrody PAN. Byłem wtedy już po aspiranturze (obecnie: studia doktoranckie) odbytej pod kierunkiem prof. Mariana Nunberga na SGGW w Warszawie i rozglądałem się za pracą terenową gdzieś w Karpatach, w interesującym przyrodniczo obszarze, tak, więc, propozycja pracy na Babiej Górze bardzo mi odpowiadała. Przygotowałem się solidnie do tej działalności, studiując ważniejsze opracowania monograficzne dotyczące masywu babiogórskiego, m.in. dysertację doktorską Jana Walasa². W październiku 1958 r. stawiłem się w Zawoi, gdzie zakwaterowano mnie u leśniczego na Widelkach, gdyż w niedawno przejętym obszernym budynku dyrekcji BgPN na Barańcowej trwał remont kapitalny połączony z adaptacjami (m. in. lokali na pomieszczenie ekspozycji muzealnej i dwóch mieszkań służbowych). Plan tworzenia placówki przez pierwszego dyrektora BgPN (Zygmunta Sikluckiego) przewidywał dwa etaty muzealne działalności podstawowej: kustosza i preparatora, które miały być obsadzone przeze mnie i moją żonę, a zamieszkać mieliśmy w jednym z przygotowywanych mieszkań, oczywiście po ukończeniu remontu. Jednak już w pierwszych tygodniach pracy w Zawoi spotkała nas niemiła niespodzianka. Okazało się, że dyrektor parku narodowego nie miał prawa zatrudniać kustosza, bo ten przywilej przysługiwał tylko dyrektorowi Zarządu Ochrony Przyrody w ministerstwie. Wobec tego pierwotny angaż został anulowany, a zaproponowano mi zastępczo etat „kierownika zbiornicy”, a więc pracownika w zasadzie technicznego, z odpowiednio niższym uposażeniem; w tej sytuacji drugiego etatu nie było. Szef departamentu w Warszawie – być może obrażony przez nieuprawnioną decyzję dyrektora BgPN – długo zwlekał z załatwieniem wniosku o mianowanie kustosza. Nastąpiło to dopiero wiosną 1959 r., gdy już oboje z żoną i dwojgiem dzieci zamieszkaliśmy na Barańcowej. Okazało się, że resort nie był jeszcze przygotowany do rozwiązywania problemów wynikających z ambitnych planów tworzenia placówek naukowo-dydaktycznych, a w jeszcze większym stopniu dotyczyło to dyrekcji poszczególnych PN, zwłaszcza tych najmłodszych, do których należał wówczas BgPN. Wyglądało na to, że Zarząd Ochrony Przyrody, nie mając własnych wizji tworzenia placówek naukowo-dydaktycznych, oczekuje na oddolną inicjatywę każdego z PN; było to zresztą logiczne, ze względu na odrębną specyfikę przyrodniczą, historyczną i etnograficzną każdego parku narodowego. W każdym razie tak to zrozumieliśmy i naszą pracę w Zawoi rozpoczęliśmy z żoną od przygotowania projektu struktury placówki naukowo-dydaktycznej, zwłaszcza, że nadal trwała adaptacja lokali przeznaczonych na jej pomieszczenie.

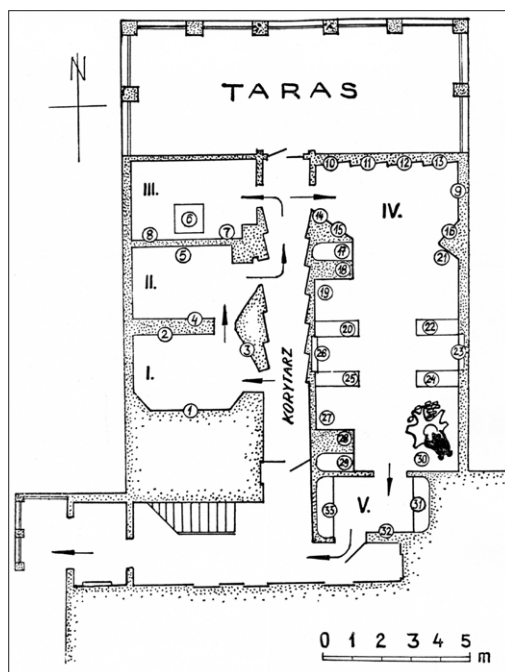
Wiosną 1959 r. na posiedzeniu Rady Parku zreferowałem wstępne założenia placówki naukowo-dydaktycznej BgPN. Miała ona pełnić funkcję dydaktyczną i dokumentacyjną w zakresie szeroko pojętej tematyki babiogórskiej, a także informacyjną w zakresie ochrony przyrody zachodniokarpackiej, czy w ogóle górskiej. Działalność dydaktyczna miała

²Walas. J. (1993). Roślinność Babiej Góry.

być realizowana przez ekspozycję muzealną i odpowiednio zaplanowany ogród roślin babiogórskich. Funkcje dokumentacyjne miały spełniać: specjalistyczny księgozbiór wraz z działem archiwaliów i fototeką oraz magazyn przyrodniczych zbiorów dowodowych prac naukowo-inwentaryzacyjnych wykonywanych w BgPN. Zapleczem technicznym placówki miała być pracownia naukowa z preparatnią i ciemnią fotograficzną oraz odpowiednim wyposażeniem optycznym itp. Realizacja przedstawionego projektu wymagała oczywiście sporego nakładu środków finansowych (aczkolwiek rozłożonych na kilka lat), dlatego obawiałem się, że nie będzie łatwo uzyskać akceptację Zarządu Ochrony Przyrody dla wystarczającego zwiększenia budżetu jednego z najmniejszych parków narodowych. Na szczęście obawy okazały się płonne. Projekt wstępny został pozytywnie zaopiniowany przez Radę (ryc. 1), pod warunkiem, że do jesieni zostaną przedstawione szczegółowe scenariusze ekspozycji i ogrodu wraz z wiarygodnymi kosztorysami wykonania niezbędnych robót i zakupów. Oba scenariusze zostały przez nas wykonane w terminie i przedstawione na posiedzeniu Rady BgPN w listopadzie 1959 r. w obecności profesorów: Władysława Szafera i Walerego Goetla. Zgodny, pozytywny dwugłos obu tych luminarzy światowej ochrony przyrody znalazł się w opinii przedstawionej Zarządowi Ochrony Przyrody i zapewne miał decydujące znaczenie w „zapaleniu zielonego światła” dla omawianych inwestycji BgPN.

Warto obecnie przypomnieć ówczesne kulisy, zarówno prac projektowych, jak i późniejszej realizacji obu zadań, a także równocześnie prowadzonych w BgPN przyrodniczych prac inwentaryzacyjnych, gdyż we wszystkich tych przypadkach sytuacja wymagała dużego zaangażowania szczerpego (najczęściej tylko dwuosobowego³) personelu muzealnego. W ciągu kilku miesięcy 1959 r. musieliśmy zdobyć informacje potrzebne dla opracowania wytycznych szczegółowych scenariuszy ekspozycji muzealnej i ogrodu. Trzeba było zapewnić sobie pomoc pracowników kilku placówek krakowskich, a także z innych ośrodków naukowych, zarówno uczelnianych jak i PAN, a ponadto

³ Okresowo trzecim pracownikiem Muzeum był woźny Adam Florczak, który pomagał w pracach technicznych, jeśli tylko nie miał w tym czasie innych obowiązków. Na ogół jednak jego głównym zajęciem było powożenie bryczką parkową (samochodu w dyrekcji jeszcze nie było), przewożenie osób z (i do) przystanku autobusowego w Widłach, dokonywanie zakupów dla biura oraz oporządzanie konia pociągowego i stajni.



Ryc. 1. Plan pierwszej ekspozycji muzealnej w budynku Zarządu BgPN; stan z początku lat 60. XX wieku (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, z. 5, s. 9); strzałki i liczby wskazują kolejność zwiedzania

Fig. 1. . Plan of the first museum exhibition in the building of the BgNP Management Board; as of the early 1960s (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, issue 5, p. 9); arrows and numbers indicate the order of visits

nawiązać ścisły kontakt z przyrodnikami pracującymi wówczas w masywie babiogórskim. Ten wczesny etap działalności niedawno powołanego BgPN miał tę pozytywną cechę, że wiele instytucji przyrodniczych wstawiało do swoich planów badawczych (wówczas 5-letnich) prace inwentaryzacyjne interesującego obszaru chronionego. W wielu przypadkach były to badania pionierskie, a tym samym bardzo atrakcyjne⁴. Z drugiej strony dyrekcja BgPN, inspirowana przez swoją Radę Naukową, zleciła opracowanie podstawowych map: rozmieszczenia gleb (B. Adamczyk, S. Baran i J. Greszta z Krakowa⁵) oraz roślinności (F. Celiński i T. Wojterski z Poznania⁶). W tym czasie F. Bieda i M. Książkiewicz z UJ kończyli serię badań geologicznych i geomorfologicznych, co umożliwiło temu drugiemu wykonanie szczegółowej mapy budowy geologicznej masywu, wraz z kilkoma transektami⁷. Charakterystykę klimatu Babiej Góry opracowała B. Obrębska-Starkłowa z Krakowa na podstawie zapisów stacji meteorologicznych działających na grani, na zboczach i u podnóży masywu⁸. Regularne badania faunistyczne dotyczące kręgowców i kilku grup bezkręgowców rozpoczęli pracownicy krakowskiego oddziału Instytutu Zoologii PAN, co w dużym stopniu było wynikiem uprzednich uzgodnień między kierownikiem tej placówki (K. Kowalskim) a kustoszem powstającego muzeum. Pierwsze, bardziej spektakularne wyniki trwających badań ułatwiły opracowanie założeń, a następnie scenariuszy muzeum i ogrodu roślin babiogórskich, które następnie były stopniowo korygowane, w miarę postępowania badań. Trzeba jeszcze dodać, iż powstająca placówka babiogórska miała mieć w zasadzie profil przyrodniczy, jednak w scenariuszu, a potem w samej ekspozycji muzealnej, uwzględniono akcenty etnograficzne (w dziale „Człowiek w Puszczy Karpackiej”), wykorzystując m.in. eksponaty przejętej kolekcji zawojskiej Jerzego Muszyńskiego, o czym będzie jeszcze mowa. Tu także eksponowane były dwa modele chat: zawojskiej i orawskiej wykonane przez kustosza na podstawie opracowań A. Kutrzebianki i R. Reinfussa⁹, a konsultowane z architektem Z. Milczanowskim, specjalistą w zakresie karpackiego budownictwa drewnianego.

Do dyspozycji Muzeum oddano po adaptacji całe niemal frontowe skrzydło budynku Zarządu BgPN – łącznie 260 m² na dwóch kondygnacjach (w tym na wysokim parterze 160 m² – w całości przeznaczone na ekspozycję dydaktyczną). Na piętrze pomieszczono działy techniczne: preparatornię i pracownię fotodokumentacji, a także magazyn zbiorów dowodowych (m.in. zielniki i kolekcje entomologiczne) oraz eksponaty etnograficzne kolekcji Muszyńskiego z b. Muzeum Babiogórskiego. Tu także – w szafach przyściennych sali posiedzeń Rady Parku – przechowywany był księgozbiór specjalistyczny wraz z archiwaliami. Trzeba wspomnieć, że na kustosza Muzeum spadło także projektowanie gablot ekspozycyjnych, a nawet szaf bibliotecznych i na zbiory etnograficzne, gdyż – ze względu na nietypowe wnętrza drewnianego budynku – wszystkie meble musiały być wykonane „na miarę”.

Można jeszcze dodać, iż właśnie wspomniane zaplecze muzealne było zaczątkiem docelowej placówki naukowo-dydaktycznej. Zaczniemy od księgozbioru. Dążyliśmy do tego, aby zawierał on możliwie kompletny zestaw podstawowych opracowań rejonu babiogórskiego.

⁴ Pawłowska T. & Pawłowski J. (1960). Po pięciu latach w Babiogórskim Parku Narodowym; Pawłowski J. (1961). Badania naukowe na Babiej Górze w 1960–1961 r.

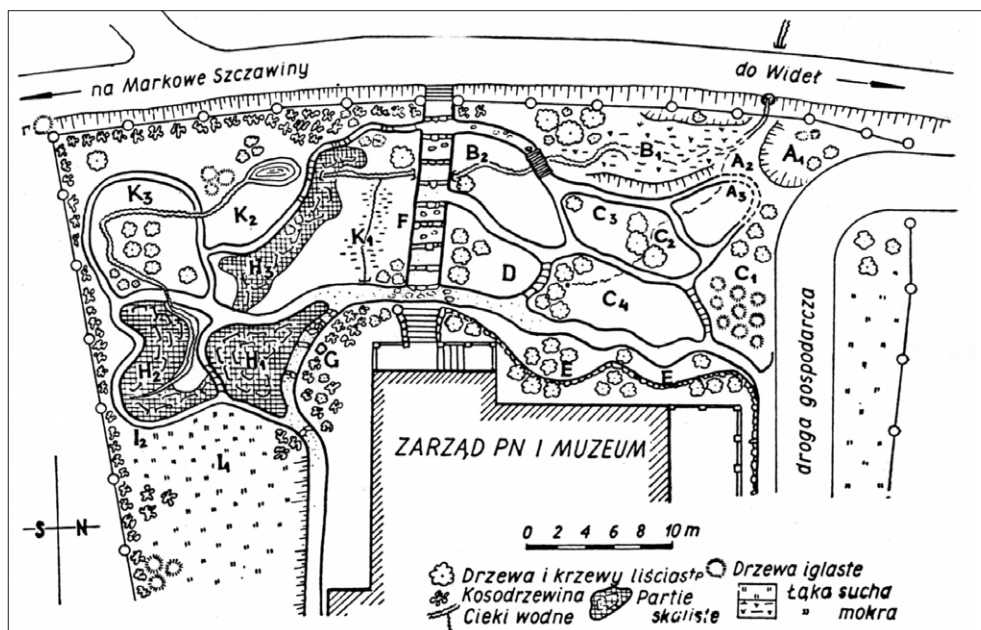
⁵ Adamczyk B. & Baran S. (1963). Gleby Babiej Góry, ryc. 13.

⁶ Celiński F. & Wojterski T. (1961). Kartowanie zbiorowisk roślinnych Babiogórskiego Parku Narodowego, 1960; Mapa zbiorowisk roślinnych Babiogórskiego Parku Narodowego. (1961).

⁷ Książkiewicz M. (1963). Zarys geologii Babiej Góry, ryc. 1 i 2.

⁸ Obrębska-Starkłowa B. (1969). Klimat Babiej Góry, 1969.

⁹ Kutrzebianka A. (1931). Budownictwo ludowe w Zawoi; R. Reinfuss: Orawski dom z wyżką, 1950.



Ryc. 2. Plan Ogrodu Roślin Babiogórskich – stan z 1963 r. (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, z. 5, s. 24)

Fig. 2. Plan of the Babiogóra Plant Garden, as of 1963 (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, issue 5, p. 24)

Dotyczyło to zarówno wydawnictw zwartych, jak i periodyków. Szczególnie skrupulatnie kompletowaliśmy roczniki „Sprawozdania Komisji Fizjograficznej” AU/PAU, w których opublikowano w XIX wieku pierwsze – podstawowe wówczas – monografie przyrodnicze Babiogóry (m.in. prace H. Zapałowicza¹⁰, S. Stobieckiego¹¹, W. Kulczyńskiego¹²). Skompletowaliśmy także roczniki *Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego* i *Wierchów* oraz *Ochrony Przyrody* (tam W. Midowicz opublikował w 1928 r. pierwszy projekt utworzenia Babiogórskiego PN¹³). Te i inne wydawnictwa zdobywaliśmy zarówno w antykwiariatach krakowskich, które – na naszą prośbę – przysyłały nam katalogi swoich zasobów, jak i w zaprzyjaźnionych instytucjach przyrodniczych (nie tylko krakowskich), które bezpłatnie przekazywały nam dublety wcześniejszych edycji oraz swoje bieżące wydawnictwa.

W dziale archiwalnym gromadzono m. in. kopie miesięcznych sprawozdań obserwacji meteorologicznych trzech stacji babiogórskich (oraz siedmiu „totalizatorów opadowych” rozmieszczonych na grani Babiogóry), na co uzyskaliśmy formalną zgodę PIHM¹⁴. Jedną

¹⁰ Zapałowicz H. (1880). Roślinność Babiogóry pod względem geograficzno-botanicznym.

¹¹ Stobiecki S.A. (1880). Spis mięczaków zebranych na Babiogórze w 1879 r.; (1881) Do rybiej fauny Babiogóry; (1883) Do fauny Babiogóry. Sprawozdanie z wycieczek entomologicznych na Babiogórze w latach 1879 i 1880.

¹² Kulczyński W. (1881). Wykaz pająków z Tatr, Babiogóry i Karpat szlązkich z uwzględnieniem pionowego rozszedlenia pająków żyjących w Galicji zachodniej.

¹³ Midowicz W. (1928). Przyszły Park Narodowy na Babiogórze.

¹⁴ Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny (przyp. red.).

z najważniejszych pozycji archiwum był oprawny zestaw kopii dokumentów międzywojennej korespondencji prof. Szafera i PROP¹⁵ dotyczącej ówczesnych rezerwatów babiogórskich. Kopie te wykonaliśmy w naszej pracowni fotodokumentacyjnej.

Ogród Roślin Babiogórskich wokół siedziby Zarządu BgPN powstał z inspiracji prof. Szafera (ryc. 2), który też zarekomendował sprawę p. Zofii Zwolińskiej, kierującej wówczas Ogrodem Roślin Tatrzańskich PAN w Zakopanem. Zarówno na etapie powstawania projektu, jak i w trakcie realizacji służyła ona swoim cennym doświadczeniem w tym zakresie, natomiast bieżących konsultacji florystycznych udzielali nam F. Celiński i T. Wojterski. Roboty ziemne i hydrauliczne rozpoczęto w październiku 1960 r., a w fazie profilowania terenu i tworzenia części skalnej fachowej pomocy udzielał inż. S. Raczkowski z Poznania. Prace te, prowadzone na powierzchni blisko 11 arów, zakończono jesienią następnego roku, a wiosną 1962 r. zaczęliśmy sadzić pierwsze rośliny. Sprowadzono je – wraz z naturalnym podłożem glebowym – ze stanowisk położonych w samym Parku, jak i z sąsiednich terenów. Wobec szczupłości personelu muzealnego zatrudniano robotników leśnych; transportowano całe kępy roślin, najczęściej konnym wózkiem dwukołowym, do którego trzeba jednak było donosić materiał z dość odległych stanowisk na plecach, w nosilkach. Przy okazji tych poszukiwań odkryto dwa nowe dla Babiej Góry gatunki roślin. Zwożone w dół (nawet przy kilometrowej różnicy poziomów!) rośliny były natychmiast wysadzane do przygotowanych wcześniej kwater. Z końcem 1963 r. w Ogrodzie rosło już ponad 100 gatunków najważniejszych roślin, zgrupowanych w kilkudziesięciu poletkach, obrazujących roślinność wszystkich pięter fizjograficznych Babiej Góry – od piętra uprawy roli i olszynki karpackiej, przez oba piętra reglowe, po kosodrzewinę i środowiska halne. Oczywiście – także dla wytworzenia odpowiedniego klimatu – w ogrodzie zasadzono przedstawicieli wszystkich najważniejszych gatunków drzew i krzewów: m.in. buka, jodły, olchy szarej, świerka, jaworu, kosodrzewiny, jarzębiny karpackiej, porzeczek alpejskiej i jałowca halnego.

Jeszcze w trakcie finalnych nasadzeń w Ogrodzie otwarto (20 lipca 1962 r.) stałą ekspozycję dydaktyczną w Muzeum. Zwiedziło ją do końca sezonu blisko tysiąc osób, a liczba ta podwoiła się w roku następnym, gdy można już było zwiedzać także cały Ogród (nazywany w skrócie: „alpinarium”) (ryc. 3 i 4). Wczesną jesienią 1964 r., dzięki poparciu prof. Szafera, w Zakładzie Ochrony Przyrody wydano zeszyt dwumiesięcznika *Chrońmy Przyrodę Ojczystą* poświęcony niemal w całości Babiogórskiemu PN. Opublikowaliśmy w nim m.in. przewodniki po muzeum i „alpinarium”¹⁶, z planami, wskazówkami dla zwiedzających oraz kalendarzem kwitnienia roślin w Ogrodzie, co miało ułatwić pedagogom planowanie i przeprowadzanie wycieczek szkolnych (ryc. 5). Sporą część powiększonego nakładu tego zeszytu oddano do komisyjnej sprzedaży w kiosku muzealnym BgPN.

Praca nasza w BgPN trwała nieco ponad 6 lat. Ale główne, zaplanowane na początku naszej działalności składniki tworzonej placówki, zostały zrealizowane już w kolejnych czterech latach (1960–1963), kiedy to jednak, poza urzędzaniem „od zera” ekspozycji muzealnej, „alpinarium”, biblioteki, pracowni fotodokumentacyjnej i preparatorni – musieliśmy wykonywać także inne niezbędne zadania, z których warto wymienić kilka.

Rekonstrukcja pnia słynnej „Grubej Jodły” (znanej sto lat temu także pod nazwą „Jodły Jagiellońskiej”), która była niegdyś jedną z atrakcji turystycznych tzw. „Puszczy Czatożańskiej”, a powalona została przez wiatr w czasie I wojny światowej. Uratowanie

¹⁵ Państwowa Rada Ochrony Przyrody (przyp. red.).

¹⁶ Pawłowski J. (1964). Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego; Pawłowska T. (1964). Ogród Roślin Babiogórskich.



Ryc. 3. Fragment głównej ścieżki Ogrodu Roślin Babiogórskich: kwatery reglowe – z lewej „E”, z prawej „C4” i „D” (fot. T. Pawłowska w 1963 r.; Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, z. 5)

Fig. 3. Fragment of the main path of the Babia Góra Plant Garden: montane plots – “E” on the left, “C4” and “D” on the right (photo by T. Pawłowska in 1963; Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, issue 5)

tej pamiątki babiogórskiej było ambicją prof. Szafera. Na początku lat 60. wystąpił on z inicjatywą utrwalenia istniejących jeszcze wówczas szczątków tego niezwykłego pomnika przyrody, przy czym sposób realizacji tego zadania pozostawił naszej pomysłowości. Rekonstrukcję wykonaliśmy z płyt piaskowca magurskiego, z których udało się uformować odziomkowy fragment pniaka do wysokości ok. 150 cm. Wierne odtworzenie było możliwe po odsłonięciu istniejących jeszcze wówczas resztek głównych korzeni jodły. Przy pomniku usytuowano w 1961 r. altanę z gablotą informacyjną, a w pobliżu wyznaczono miejsce na uroczyste ogniska, otoczone ławami drewnianymi. Wytrasowano też i oznakowano ścieżkę ułatwiającą dojście do pomnika od żółtego szlaku. Informacje o rekonstrukcji opublikowano¹⁷.

Inwentaryzacja drzew pomnikowych w Zawoi, na przedpolu BgPN. Latem 1963 r. przeprowadzono poszukiwania drzew pomnikowych na terenie gromady Zawoja, od Czatoży do Marszałków. Wyznaczono, oznakowano i sfotografowano 18 nieznanych dotąd kilkusetletnich pomników przyrody, zarówno pojedynczo stojących drzew, jak i równoległych kęp (np. wokół starych kapliczek). Gatunkowo przeważały lipy

¹⁷ Pawłowski J. (1964). Dzieje babiogórskiej „Grubej Jodły”; (1964). Rekonstrukcja pnia zabytkowej „Grubej Jodły” babiogórskiej.

(23 przypadki), a następnie buki i jodły. Stwierdzono także trzy stare egzemplarze dębów na wysokościowej górnej granicy występowania i pojedyncze okazy wiązu górskiego, modrzewia, jesionu i klonu. Dokumentację inwentaryzacji przekazano Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody w Krakowie, a wyniki akcji opublikowano¹⁸.

Inwentaryzacja gatunków stwierdzonych na Babiej Górze prowadzona była w formie kartoteki opracowywanej na podstawie publikacji XIX- i XX-wiecznych. Gdy w latach 60. Zarząd Ochrony Przyrody wprowadził obowiązek prowadzenia kronik parkowych – I tom (wstępny) Kroniki BgPN objął okres do 1960 r. W nim też zamieściliśmy w aneksie m.in. pierwszy wykaz gatunków stwierdzonych na Babiej Górze, zawierający wówczas ponad 3000 taksonów szczebla gatunkowego i podgatunkowego. Kartoteka inwentaryzacyjna była podstawą naszej wiedzy o przyrodzie żywej Babiej Góry i stała się wyjściowym punktem prac florystycznych i faunistycznych prowadzonych później, które skutkowały bieżącym uzupełnianiem listy, na podstawie publikacji dowodowych, do przekazania których zobowiązywano w zezwoleniach badaczy działających na obszarze Parku i terenów ościennych. Przyrodę Babiej Góry traktowaliśmy szerzej, niż obszar objęty sztucznymi granicami administracyjnymi BgPN, a więc od podnóży północnych po południowe. Aktualizacja kartoteki gatunkowej skutkowałą każdorazowo kolejnym aneksem zamieszczanym w następnych tomach Kroniki.

Objazdowe wystawy folkloru babiogórskiego. W roku 1960 przejęto formalnie kolekcje etnograficzne b. Muzeum Babiogórskiego w Zawoi. Kolejne lata poświęcone były na konserwację eksponatów, przy wydatnej pomocy załogi krakowskiego Muzeum Etnograficznego i Pracowni Badania Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN w Krakowie pod kierownictwem prof. Romana Reinfussa. W latach 1962–64 eksponaty zostały wykorzystane dla zrealizowania wystawy objazdowej „Sztuka ludowa regionu Babiej Góry”, eksponowanej kolejno w Zawoi-Policznem, Makowie Podhalańskim i w Suchej Beskidzkiej¹⁹. Pomysł, scenariusz i techniczne wykonanie ekspozycji były dziełem pracowników Muzeum BgPN.

Kartoteka bibliograficzna Babiej Góry. Gromadzenie materiałów do bibliografii babiogórskiej było naszym zadaniem od początku zatrudnienia w BgPN. Przez kilka lat udało się spisać około 1500 pozycji z wszystkich dziedzin. Po 1965 r. pracę tę kontynuowali nasi następcy – głównie w zakresie aktualizacji – a po kilku latach wyniki zostały opublikowane przez Zarząd Ochrony Przyrody MLiPD²⁰, jako pierwsze opracowanie z cyklu bibliografii polskich parków narodowych²¹.

Trzeba jeszcze dodać, iż jako kustosz Muzeum BgPN byłem jednym z uczestników pierwszych inwentaryzacyjnych tropień większej zwierzyny BgPN, które zostały przeprowadzone pod kierunkiem R. Dzieciołowskiego z Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie w lutym 1960 r. (wyniki opublikowano²²). Natomiast w latach następnych nadzorowałem realizację planu budowy kilkunastu schronów turystycznych i odpowied-

¹⁸ Pawłowska T. (1964). Pomniki przyrody na przedpolu Babiogórskiego Parku Narodowego.

¹⁹ Pawłowska T. (1963). Wystawa sztuki ludowej okolic Babiej Góry; (1964). Wystawa objazdowa działu etnograficznego muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego.

²⁰ Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (przyp. red.).

²¹ Czerwieńec H., Czerwieńec M., Pawłowska T. & Pawłowski J. (1971). Bibliografia babiogórska. W latach późniejszych prace bibliograficzne kontynuowali: M. Rusecka, J. & J. Paruselowie oraz S. Szafraniec, w wyniku czego – na 40-lecie BgPN – zostały wydane w 1996 r. Materiały do bibliografii babiogórskiej, liczące (wraz ze wzmiankami) ponad 5200 pozycji bibliograficznych.

²² Dzieciołowski R. & Pawłowski J. (1962) Lasy i zwierzyna pasma babiogórskiego; (1964). Regeneracja fauny większych ssaków i ptaków pasma babiogórskiego.



Ryc. 4. Kwatera „H2” Ogrodu Roślin Babiogórskich: półki skalne z goździkiem okazałym *Dianthus speciosus*; wyżej łąka w kwaterze „I1” (fot. J. Pawłowski w 1963 r.; Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, z. 5)

Fig. 4. Plot “H2” of the Babia Góra Plant Garden: rock shelves with *Dianthus speciosus*; above, a meadow in plot “I1” (photo by J. Pawłowski in 1963; Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, issue 5)

niego wyposażenia miejsc przeznaczonych na biwaki w węzłowych punktach szlaków babiogórskich. W latach 1959–64 obsługiwałem również stację meteorologiczną III rzędu (Zawoja-Barańcowa) i siedem totalizatorów opadowych PIHM rozmieszczonych na grani babiogórskiej.

W 1962 r. w ramach współpracy z PTTK i beskidzką grupą GOPR brałem udział we wspólnych działaniach techniczno-ratunkowych po katastrofalnym obrywie zbocza w rejonie Borsucznych Skał (na zachód od Markowych Szczawin), który nastąpił w dniu 17 czerwca²³; trzeba było wówczas zamknąć na kilka miesięcy szlak górnośląski, wytyczyć zastępczą trasę techniczną i zebrać odpowiednią dokumentację dla opracowania metody odbudowy płaży. W dwóch innych sezonach uczestniczyłem w pracach „komisji kornikowej”, która miała ocenić zagrożenia dla boru górnoregłowego, m.in. po fatalnych działaniach WOP (z użyciem dynamitu) w pasie granicznym Cyłu od strony Przełęczy Jałowieckiej; niełatwo było wówczas sprzeciwić się zamiarom zwalczania kornika drukarza metodami stosowanymi w Lasach Państwowych, co z trudem udało się zastopować.

²³ Pawłowski J. (1963). Nowe osuwisko na Babiej Górze.

Lp.	Nazwa rośliny	Kwalifikacja	Barwa kwiatów	Okres kwitnienia						
				marz	kwiec	maj	czerw	lipiec	sierp	
1	Snieżyżka przebiegna <i>Saxifraga nivalis</i>	E	biała							
2	Szafran spiski <i>Crocus sussexensis</i>	J ₁	liłowa							
3	Pierwiosnka wyniośła <i>Primula elatior</i>	F	żółta							
4	Wawrzynik wilczycyko <i>Daphne mezereum</i>	G K ₃	rozowa							
5	Świeciec gruczołowy <i>Centaura glandulosa</i>	C ₄	purpurowofoiolet.							
6	Urdzik karpacki <i>Saganelia carpatica</i>	D	fioletowa							
7	Kuklik górski <i>Scam. montanum</i>	H ₃	żółtożółta							
8	Sosanka alpejska <i>Pulsatilla alpina</i>	H ₁	biała-niebieska							
9	Zawilec nardczykowy <i>Asperula narcisiiflora</i>	H ₂	biała							
10	Flarek dwukwiatowy <i>Viola alpestra</i>	H ₂	żółtozłotobrązna							
11	Sesławka alpejska <i>Asperula alpina</i>	H ₂	biała							
12	Członek niedźwiedzi <i>Allium ursinum</i>	C ₂	biała							
13	Bodziszek leśny <i>Serratula alpestris</i>	C ₄	purpurowofoiolet.							
14	Pięciornik stony <i>Pentstemon alpestris</i>	K ₃	pomarańczowozłota							
15	Skolnica granikowa <i>Saxifraga aizoides</i>	H ₁	biała							
16	Omieg górski <i>Baronidium austricum</i>	K ₁	żółta							
17	Róża wesoła <i>Rubus idaeus</i>	K ₁	rozowa							
18	Rojnik górski <i>Empetrum montanum</i>	H ₁	rozowofoioletowa							
19	Jaskier płatanolistny <i>Ranunculus platanoifolius</i>	H ₁	biała							
20	Rosa alpejska <i>Rosa pendulina</i>	G	czerwonaróżowa							
21	Sokolik okazały <i>Asperula speciosa</i>	H ₂	rozowa							
22	Żerwa kulista <i>Phytolacca aconitiflora</i>	H ₂	ciemnoniebieska							
23	Modrzyk górski <i>Mulgedum alpinum</i>	K ₁	niebieskofiolet.							
24	Mitłosa górską <i>Asensylis alpestris</i>	K ₁	rozowa							
25	Okrzyż jeleni <i>Lasium archangelica</i>	H ₁	biała							
26	Parzydło leśne <i>Arnica montana</i>	C ₂	kremowa							
27	Żurawek wąskolistny <i>Campanula polymorpha</i>	H ₁	niebieskofiolet.							
28	Łajda maciej <i>Asperula callibotryon</i>	K ₂	ciemnoniebieska							
29	Goryczka kropkowana <i>Senecio alpestris</i>	H ₃	żółtozłotobrązna							
30	Goryczka trojeściowa <i>Senecio asclepiadeae</i>	F	ciemnoniebieska							

Ryc. 6. Kalendarz kwitnienia niektórych, bardziej interesujących roślin w Ogrodzie Roślin Babiogórskich

Ryc. 5. Kalendarz kwitnienia niektórych roślin zielnych Ogrodu Roślin Babiogórskich w pierwszej połowie lat 60. XX wieku oraz ich barwa i rozmieszczenie w kwadrantach (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, z. 5, s. 27)

Fig. 5. Flowering calendar for some herbaceous plants of the Babia Góra Plant Garden in the first half of the 1960s and their colours and arrangement in the plots (Chrońmy Przyr. Ojcz. 1964, issue 5, p. 27)

cji i osób, które udzielały nam pomocy merytorycznej i technicznej. Wymienić tu należy m.in. Muzeum Tatrzańskie (dyrektor J. Zborowski i T. Wrońska), Ogród Roślin Tatrzańskich PAN (Z. Zwolińska), Wojewódzki Konserwator Zabytków (A. Pieńkowska), Instytut Sztuki PAN w Krakowie (R. Reinfuss). Ponadto nasze działania wspierane były fachowo przez pracowników zaprzyjaźnionych instytucji: Zakładu Ochrony Przyrody PAN, Instytutu Botaniki PAN, krakowskiego Oddziału Instytutu Zoologii PAN, Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Dzięki temu mieliśmy np. możliwość pozyskania eksponatów spośród dubletów znajdujących się w magazynach, a także archiwalnych wydawnictw i kopii dokumentów babiogórskich, jak również uzyskania porady oraz pomocy przy konserwacji artefaktów i preparowaniu okazów przyrodniczych. W nielicznych przypadkach zamawialiśmy wykonanie eksponatów u profesjonalnych specjalistów; takimi były lalki w strojach regionalnych (zawojskich i orawskich) wykonane przez Spółdzielnię Przemysłu Ludowego im. S. Wyspiańskiego w Krakowie na podsta-

Przedstawiłem wyżej niektóre ważne sprawy, którymi z konieczności musiałem się zajmować obok zwykłych obowiązków kustosa, co robię dla pokazania różnic w tym zakresie, jakie nastąpiły – zapewne na lepsze – w ostatnim półwieczu. Dawniej trzeba było jakoś godzić wszystkie te sprawy i znajdować na nie czas, tym bardziej, że przez cały okres pracy w BgPN przeprowadzałem także inwentaryzację koleopterofauny Babiej Góry, co stało się podstawą mojej rozprawy habilitacyjnej. Byłem też autorem (lub współautorem) czterech rozdziałów w pierwszej monografii Babiogórskiego Parku Narodowego²⁴.

Zdaję sobie sprawę, iż ktoś może kwestionować możliwość realizacji tak wielu zadań w krótkim okresie czterech (czy nawet sześciu lat) – przez naszą dwuetatową (praktycznie) placówkę muzealną. Dlatego wyjaśniam, iż w owym czasie zaistniało kilka szczęśliwych dla nas okoliczności, które przyspieszyły nasze działania. Wspomniane wsparcie profesorów Szafera i Goetla na pewno miało duży wpływ z jednej strony na bezzwłoczne zatwierdzanie naszych projektów przez Zarząd Ochrony Przyrody i na przyznanie odpowiednich funduszy, a z drugiej ułatwiało nam dostęp do kompetentnych instytu-

²⁴ Szafer W. (red.). (1963). Babiogórski Park Narodowy. Praca zbiorowa pod redakcją Władysława Szafera.

wie dostarczonych przez nas wzorów zawartych w opracowaniu S. Udzieli²⁵ i konsultacji w Instytucie Sztuki PAN oraz w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Cztery modele dawnych strojów babiogórskich były atrakcją działu „Człowiek w Puszczy Karpackiej”, gdzie były eksponowane wraz ze wspomnianymi modelami chat i licznymi autentycznymi przyrządami z zakresu pasterstwa i zbieractwa. Natomiast mapa plastyczna Babiej Góry została wykonana przez kustosa po konsultacjach w Instytucie Geografii UJ.

Tu trzeba przypomnieć, że Park Babiogórski był w tym czasie faworyzowany przez prof. Szafera z kilku powodów. Zapewne najważniejszym z nich był fakt jego emocjonalnego zaangażowania w latach trzydziestych, gdy – będąc wiceprezesem PAU – musiał walczyć w tej instytucji o wydzielenie z jej majątku obszaru chronionego na Babiej Górze, co nie było dobrze widziane w oczach humanistów, którzy przeważali w kierownictwie krakowskiej Akademii. Udokumentowanie tej walki zawarte było w pliku przekazanych nam do skopiowania materiałów, o czym wyżej wspomniałem. Inną inicjatywą W. Szafera związaną z tym okresem było skontaktowanie nas z magistrem Władysławem Midowiczem, który w latach powojennych jako emigrant wykładał geografę w college’u w Australii. W ten sposób mogliśmy uzyskać więcej informacji i materiałów potrzebnych dla odtworzenia tych wczesnych etapów walki o ochronę przyrody babiogórskiej od jej bezpośredniego, „terenowego” uczestnika²⁶. Spektakularną pamiątką tych naszych kontaktów był portret tego geografa w pierwszej ekspozycji Muzeum BgPN; wykonany przez nas z fotografii przysłanej przez Midowicza w liście z Adelajdy.

Opisane pionierskie lata załogi BgPN nie były łatwe²⁷. Zawoja nie była jeszcze zelektryfikowana, a okresowe dostawy energii elektrycznej pochodziły albo z prywatnej elektrowni p. Kozłowskiego na Mosornem, albo z małej, prymitywnej prądnicy wodnej BgPN na potoku Barańcowym (był to prąd stały). Modernizację drogi bitej do Zawoi z Makowa Podhalańskiego ukończono dopiero pod koniec tego okresu, gdy też nastąpiło podłączenie Zawoi do państwowej sieci elektrycznej. Nadal jednak prymitywny telefon „na korbkę” nie zapewniał stałej łączności ze światem – oczywiście o czymś takim jak komputery, czy Internet, nikt jeszcze wówczas nie słyszał, a co najwyżej można było o tym poczytać w pierwszych powieściach science fiction Stanisława Lema. Mimo tych wszystkich braków terminowe realizowanie ambitnych planów badawczych i dydaktycznych – chociaż bardzo utrudnione – było jednak możliwe przy wspomnianym wsparciu z różnych stron.

Nieco uwagi należy poświęcić jeszcze pierwszym próbom współpracy „muzealników” parkowych. Była to inicjatywa oddolna wynikająca z potrzeby rozwiązywania różnych podobnych problemów naukowo-dydaktycznych. W moim kilkuletnim babiogórskim epizodzie utrzymywałem kontakty (głównie korespondencyjne) z moimi odpowiednikami w Białowieskim PN, Pienińskim PN, Świętokrzyskim PN, Tatrzańskim PN, Wielkopolskim PN i Wolińskim PN. Lecz gdy Zarząd Ochrony Przyrody wprowadził bardzo dobry zwyczaj ogólnokrajowych spotkań dyrektorów i kustoszów parków narodowych, była okazja również do oddzielnych (nieformalnych), „branżowych” narad „muzealników”. Dość szybko doszliśmy do wspólnych wniosków w zakresie relacji na linii: dyrektor PN – kustosz muzeum, które w niektórych sprawach nie układały się po naszej myśli. Zda-

²⁵ Udziela S. (1932). *Ubiory ludu polskiego*. Cz. III – Górale beskidowi.

²⁶ Mgr Władysław Midowicz był na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku dzierżawcą schroniska PTT na Markowych Szczawinach i tym samym mógł pełnić nieformalną rolę informatora komisji d.s. pogranicznych parków narodowych PROP w zakresie Babiej Góry.

²⁷ Pawłowski J. (2004). *Rok babiogórski 2004 – wspomnienia o pionierach i pionierskich latach sprzed półwiecza*.

rzały się np. sytuacje, iż kustosz wyprawiający się w celach naukowych na teren PN był traktowany jak pracownik udający się do lekarza i musiał się wpisywać do książki zwolnień z pracy. Ale to były raczej niechlubne i mało ważne przypadki. Natomiast istotną sprawą było podnoszenie kwalifikacji pracowników muzealnych, prowadzenie przez nich badań własnych i zdobywania kolejnych stopni naukowych. Doktoraty w naszym gronie należały jeszcze do rzadkości, ale były przyjmowane raczej pozytywnie. Natomiast – gdy porozumieliśmy się w tej sprawie i wystąpili na jednej z narad o przyznanie dodatku za posiadanie stopnia doktora – część dyrektorów wyraziła dezaprobatę dla tego pomysłu, zapewne ze względów prestiżowych. Jeszcze gorzej zareagowano na samą wypowiedź, iż któryś z kustoszów może uzyskać habilitację. Argumentowano, iż kustosz powinien zajmować się przede wszystkim dydaktyką, a nie badaniami naukowymi, „bo przecież muzea parkowe nie są placówkami naukowymi”. Stanowisko takie wyrażały także ważne osoby z Zarządu Ochrony Przyrody. Kolejnym pomysłem „muzealników” było powołanie wspólnego periodyku redagowanego przez wybrany zespół pracowników naukowo-dydaktycznych, co zostało to także skrytykowane „na górze”. Gdy – upoważniony przez kolegów z branży – streściłem nasze najważniejsze postulaty i wysłałem je w formie artykułu dyskusyjnego do redakcji *Sylwana*, otrzymałem po pewnym czasie obszerną, anonimową i negatywną recenzję zawartą na wielu stronach maszynopisu, podczas gdy objętość mojego artykułu była znacznie mniejsza. Wszystko wskazywało na to, że autorem recenzji był ktoś z Zarządu OP (może nawet sam szef?). Oczywiście artykułu nie opublikowano, natomiast po pewnym czasie (1963) Zarząd zainicjował edycję periodyku pod tytułem: *Parki Narodowe. Biuletyn Informacyjny*, firmowanego przez ZOP Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Komisję Parków Narodowych i Rezerwatów PROOP. Nie wiem czy – i do jakiego stopnia – miały wpływ na tę decyzję nasze postulaty, ale początek został zrobiony. A po kilku latach wprowadzono w resorcie dodatki za stopnie naukowe. Ale ta faza przemian nie objęła mojej osoby, bo od kwietnia 1964 r. byłem już („za [międzyresortowym] porozumieniem stron”) adiunktem Zakładu Zoologii Systematycznej Polskiej Akademii Nauk, z zadaniem zorganizowania Stacji Biologicznej w Ojcowie. Kierowałem nią przez następne 8 lat.

„Zawojski epizod” mojego życiorysu związał mnie silnie z Babią Górą. Wszakże właśnie w Zawoi finalizowałem (jeszcze przy lampie naftowej) moją dysertację doktorską²⁸, a następnie przez pięć sezonów zbierałem na Babiej Górze materiały do habilitacji. W tym czasie dorastały tam moje dzieci i tam rozpoczęły edukację podstawową. Rozprawę habilitacyjną²⁹ kończyłem z kolei w Ojcowie w latach 1964–1966. Równocześnie dla tego drugiego obszaru chronionego sporządziłem kolejną kartotekę inwentaryzacyjną gatunków, wzorowaną na tej pierwszej, babiogórskiej, a ponadto gromadziłem materiały do opracowania koleopterofauny OPN i terenów ościennych (opublikowane w formie monografii 30 lat później³⁰). Gdy struktury „protomuzealne” w OPN dojrzały do przekształcenia się w placówkę naukowo-dydaktyczną, „kartotekę ojcowską” skopiowano, a jej bieżąca aktualizacja została przejęta przez pracowników tego Parku.

²⁸ Pawłowski J. (1961). Próchnojady blaszkorożne w biocenozie leśnej Polski.

²⁹ Pawłowski J. (1967). Chrząszcze (Coleoptera) Babiej Góry.

³⁰ Pawłowski J., Mazur M., Młynarski J.K., Stebnicka Z., Szeptycki A. & Szymczakowski W. (1994). Chrząszcze (Coleoptera) Ojcowskiego Parku Narodowego i terenów ościennych.

KONKLUZJE

Wymienione wyżej dwa obszary chronione wyznaczały wczesny okres mojej kariery zawodowej. O tym nie zapominam, chociaż w ostatnich dekadach współpracuję najbardziej z Bieszczadzkim PN, uczestnicząc przez kilka ostatnich kadencji w pracach Rady Naukowej BdPN i w sporządzaniu kolejnych, wieloletnich planów ochrony. Jednak doświadczenia zdobyte w BgPN przydawały się nie tylko wcześniej w Ojcowie, ale i później w Bieszczadach, czy w ogóle w Karpatach Wschodnich, które są najcenniejszym (bo skupiającym największą liczbę endemitów) obszarem przyrodniczym Europy środkowo-wschodniej. Moje doświadczenia mogą się przydać przede wszystkim w górskich i wyżynnych parkach narodowych. Obecnie dobre warunki dla działalności naukowo-dydaktycznej istnieją – poza trzema wyżej wymienionymi – także w parkach: Karkonoskim, Gór Stołowych, Tatrzańskim, Pienińskim, Świętokrzyskim i Magurskim. Różnie są one wykorzystywane i nie mam zamiaru oceniać je w tym zakresie. Wydaje się jednak, że może i powinien istnieć pewien schemat strukturalny dla parków o podobnej przyrodzie. Dotyczy to przede wszystkim parków górskich, a w pewnym stopniu także wyżynnych.

W ostatnich dwóch dekadach powstała moda na tworzenie w polskich parkach narodowych różnego typu dydaktycznych „warsztatów”, głównie w zakresie przyrodniczym, a czasem także etnograficznym, historycznym itp. Jest to godna poparcia inicjatywa będąca dużą atrakcją dla wycieczek szkolnych, obok „ścieżek przyrodniczych” w terenie. Ale takie akcje czynnej dydaktyki powinny być poprzedzone teoretycznym przygotowaniem młodzieży, dającym ogólną wiedzę o obiekcie chronionym, który odwiedzają. Taką wiedzę najłatwiej i najskuteczniej przekazać w czasie zwiedzania ekspozycji muzealnych i tematycznych ogródków florystycznych. Niestety, bywa tak, że preferowanie owych „warsztatów” skutkuje równocześnie likwidacją lub ograniczeniem innych form przekazu wiedzy ogólnej o obiekcie chronionym i w ogóle o ochronie wielkoobszarowej. A przecież dydaktyka, to tylko część zadań, które – moim zdaniem – powinny przyświecać placówce naukowo-dydaktycznej (czy dydaktyczno-naukowej, jak to wolą nazywać niektórzy). Niżej przedstawiam moją propozycję działalności placówki parkowej, z uwzględnieniem obu funkcji: naukowej i dydaktycznej.

Działalność badawcza placówki parkowej powinna obejmować te zadania, które jej pracownicy – przebywający przez cały rok w obszarze chronionym lub w jego najbliższym sąsiedztwie – wykonają łatwiej, taniej i szybciej, niż naukowcy z odległych ośrodków naukowych. W pierwszym rzędzie są to zadania wynikające z obowiązków służbowych pracowników placówki, które powinny obejmować działania niżej wymienione, zgrupowane w trzech opcjach.

A. Działalność naukowa

1. Prowadzenie kartoteki bibliograficznej parku narodowego (i otulinie!), od czasów najdawniejszych do okresu bieżącego. Dotyczy to wszystkich dziedzin wiedzy, i zarówno opracowań monograficznych (które powinny być wyróżnione jakimś symbolem) jak i wszelkich opracowań cząstkowych, a nawet wzmiankowych. Odnośne opracowania powinny znaleźć się w księgozbiorniku parku narodowego. Jeśli oryginały są nieosiągalne – należy wykonać oprawne kopie (fotokopie, kserokopie), co przy dobrym wyposażeniu pracowni fotodokumentacyjnej nie jest trudne. Oprócz oprawnych wersji papierowych dobrze jest dysponować także kopiami elektronicznymi, w czym najbardziej

pomocny jest komputer ze skanerem, które to urządzenia znajdują się obecnie chyba w każdym parku. Obowiązek aktualizowania bibliografii każdego parku narodowego został wprowadzony już we wczesnych latach 60. XX wieku (wraz z zaleceniem prowadzenia kroniki) i od tego czasu notujemy publikowanie kolejnych bibliografii poszczególnych obszarów chronionych – problem więc nie jest nowy, przynajmniej dla tych najstarszych parków. Tu chciałbym jednak raz jeszcze podkreślić ścisły związek aktualizacji bibliografii z rozszerzaniem zasobu księgozbioru parkowego: wszystkie pozycje bibliograficzne powinny być dostępne w bibliotece parku narodowego.

2. Prowadzenie ewidencji gatunków stwierdzonych w parku (i otulinie!). Podstawową metodą jest kartoteka bieżąco aktualizowana, z której informacje mogą być przenoszone, np. do komputerowej bazy danych, o ile taką placówka prowadzi. W żadnym przypadku nie można ograniczyć tych czynności tylko do manipulacji komputerowych. Komputer to wciąż jeszcze urządzenie zawodne, w którym zgromadzone zasoby informacji mogą być utracone w ułamku sekundy, np. w przypadku złośliwej akcji jakiegoś „hakera”. Dlatego proponuję, aby komputer, w którym znajduje się baza danych, nie był podłączony do internetu, a dostęp do bazy danych mieli tylko upoważnieni pracownicy. W przypadku, gdy w parku nie była wcześniej prowadzona kartoteka ewidencyjna gatunków – można oczywiście zacząć pracę od komputerowej bazy danych, pod warunkiem wszakże, że każdy „rekord” zostanie natychmiast wydrukowany w formie karty na trwałym papierze (najlepiej kartonie) o znormalizowanym formacie (np. A5) i przeniesiony do skrzynki kartotekowej. Pożądane jest także okresowe elektroniczne kopiowanie bazy danych (lub jej wybranej części), co zabezpieczy w dużym stopniu zasób i dostępność informacji, np. w przypadku awarii komputera bazowego.

3. Prowadzenie ewidencji miejsc typowych. Miejsce typowe (*locus typicus* w zoologii, *locus classicus* w botanice) to stanowisko, na którym zebrano okaz opisowy (wzorcowy) taksonu, nazywany formalnie typem opisowym lub holotypem. Niemal z każdego z polskich parków narodowych były opisywane nowe dla wiedzy gatunki. Dotyczy to szczególnie górskich parków, gdyż są one centrami endemizmów: sudeckich i karpaccich. I tak w Tatrzańskim PN odnotowano ponad dwieście miejsc typowych (ewidencja prowadzona w Muzeum Tatrzańskim), a po kilkadziesiąt w Babiogórskim, Bieszczadzkiem, Karkonoskim i Pienińskim. Spośród parków wyżynnych podobną liczbą miejsc typowych legitymuje się Ojcowski PN. Z parków niżowych opisywano także nowe taksony, np. z Białowieskiego PN i Wolińskiego PN. Miejsca typowe powinny być otoczone ochroną obszarową, aby nie zostały zniszczone. Najłatwiej można zapewnić taką ochronę w parkach narodowych i rezerwach. Rzecz w tym, że nie zawsze w oficjalnych planach ochrony wymienia się konkretne miejsca typowe. Dlatego np. w dwudziestoletnim planie ochrony Bieszczadzkiego PN (na lata 2011–2030) jeden z operatów ochrony fauny dotyczy właśnie miejsc typowych i ich sąsiedztwa ekologicznego – o rozmiarach zabezpieczających trwałość populacji typowej. Miejsca typowe w BdPN (ponad 20 w Parku i otulinie) zostały dokładnie opisane, objęte ewidencją i są zaznaczone na mapach, a ich stan ma być okresowo monitorowany (fotomonitoring i inne formy kontroli). W placówkach naukowo-dydaktycznych wszystkich parków narodowych powinny powstać kartoteki miejsc typowych, w których odnotowywać należy kartograficzne usytuowanie obiektu (pożądane są koordynaty geograficzne na podstawie GPS) oraz wszystkie informacje o jego stanie wraz z fotograficznym udokumentowaniem i odnośnikami do podstawowej bibliografii (tj. pierwotnego opisu oraz opracowań rewizyjnych).

4. Ewidencja badań prowadzonych w parku. Wszystkie badania, które zostały zaakceptowane przez dyrekcję (po pozytywnym zaopiniowaniu przez Radę Naukową) powinny trafić do ewidencji kartotekowej, a wykonawcy powinni być zobowiązani do okresowego raportowania stanu badań. Zakończenie badań powinno być uwieńczony publikacją (lub przynajmniej kopią rękopisu) opracowania, które musi być przesłane do księgozbioru parku narodowego, co także należy odnotować w kartotece.

5. Prowadzenie kroniki parku. To był jeden z dobrych pomysłów wprowadzonych przez Zarząd Ochrony Przyrody jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku. Zapewne jego zasady są dobrze znane placówkom parkowym, a zapisy nadal kontynuowane z uwzględnieniem specyfiki każdego parku. W niektórych parkach część informacji z kroniki publikuje się (np. w *Rocznikach Bieszczadzkich* wydawanych przez BdPN). Najmłodsze z polskich parków narodowych mogą nie mieć jeszcze wypracowanej rutyny w tym zakresie. Tu więc tylko przypominam, iż pierwszy tom Kroniki powinien obejmować wszelkie informacje o terenach obecnego PN do czasu jego utworzenia, a kolejne tomy informować powinny o wydarzeniach poszczególnych sezonów rocznych.

6. Pracownicy ośrodka naukowo-dydaktycznego powinni także uprawiać indywidualne badania w ramach reprezentowanych specjalności. Najlepiej byłoby, aby badania te wykonywane były na terenie parku macierzystego, ale oczywiście mogą to być także inne obszary, zwłaszcza porównawcze w innych parkach narodowych. Bardzo pożądane są też tematy współautorskie, podejmowane ze specjalistami z uczelni lub innych instytucji badawczych. Są one najbardziej owocne, gdy obserwacje terenowe może prowadzić pracownik parku przez cały rok, a część kameralną pilotuje współautor w dużej instytucji badawczej, korzystając ze specjalistycznej aparatury, bogatszych kolekcji okazów porównawczych, dostępu do literatury źródłowej itd.

UWAGA: w powyższych propozycjach celowo podkreślałem, iż wszelkie działania ewidencyjne powinny dotyczyć nie tylko aktualnego obszaru parku narodowego, ale także jego otuliny, czy nawet szerszej pojętego regionu (przyrodniczego i etnograficznego), który konkretny park reprezentuje. Praktyka ubiegłych kilku dekad dowodzi, iż granice niemal każdego parku ulegają kolejnym zmianom (rozszerzeniom) i tak zapewne będzie w przyszłości, więc i w działaniach ewidencyjnych należy obejmować cały obszar, którego przyroda (i inne cechy regionalne) są walorami, dla ochrony których utworzono park narodowy. Taka zdolność przewidywania oszczędzi pracy zarówno aktualnej załodze parku, jak i jej następcom.

Podobne zasady ewidencyjne powinny dotyczyć pogranicznych parków narodowych: Białowieskiego, Karkonoskiego, Babiogórskiego, Tatrzańskiego, Pienińskiego i Bieszczadzkiego, a może także Gór Stołowych i Magurskiego. Wszelką ewidencją powinno się obejmować także obszary po drugiej stronie granicy państwowej, co ułatwi wspólne opracowania monograficzne, które już się podejmuje, a w niedalekiej przyszłości będzie ich zapewne dużo więcej, gdyż taka idea może liczyć na wsparcie finansowe odpowiednich agend Unii Europejskiej.

B. Działalność dydaktyczna

1. Ekspozycja muzealna. Scenariusz wystawy stałej powinien stopniowo wprowadzać zwiedzających w problematykę obszarowej ochrony przyrody w skali globalnej, a następnie krajowej i lokalnej. Odnośne plansze mogą przedstawiać rozmieszczenie ważniejszych parków narodowych na świecie i wszystkich w Polsce, z uwzględnieniem ich charakteru fizjograficznego, daty utworzenia itd. Następną część ekspozycji powinna być poświę-

cona już konkretnemu PN: jego historii, przyrodnikom zasłużonym dla jego powstania, konfiguracji terenu (mapa plastyczna!), budowie geologicznej (mapa geologiczna, okazy skał), i geomorfologicznej, glebom (pożądane autentyczne profile), szacie roślinnej (mapa fitosocjologiczna, fotogramy, a wyjątkowo także zasuszone trójwymiarowo okazy roślin) i faunie (tu powinny ilościowo przeważać eksponaty spreparowane nad fotogramami). W dziale przyrodniczym mogą być eksponowane także dobre dioramy i ewentualnie jakieś – interesująco pokazane – diagramy ekologiczne, obrazujące procesy właściwe tylko dla konkretnego PN. Końcowa część ekspozycji powinna pokazać współistnienie człowieka i przyrody w obszarze chronionym i jego sąsiedztwie, od czasów historycznych po współczesność: dzieje zasiedleń, etnografię, zajęcia ludności związane z przyrodą (łowiectwo, rybołówstwo, pasterstwo, leśnictwo, rolnictwo itp.), wreszcie turystykę. W ekspozycji należy preferować oryginalne trójwymiarowe eksponaty (w tym okazy przyrodnicze i artefakty), a ograniczać do koniecznego minimum dwuwymiarową grafikę, malarstwo czy fotografię. Liternictwo i objaśnienia powinny być krótkie i treściwe oraz dobrze widoczne, ale nie dominujące. Pożądane jest, aby zwiedzający indywidualnie mogli otrzymywać wraz z biletem także plan całej ekspozycji, a także, by mogli zakupić w kiosku muzealnym przewodnik po muzeum lub po całym parku narodowym, w którym powinien znaleźć się rozdział dotyczący muzeum (i ewentualnie ogrodu – jeśli taki już będzie). Oczywiście takie przewodniki trzeba najpierw opracować i opublikować, co również należy do zadań personelu dydaktycznego.

2. Regionalny ogród roślin. Zwiedzanie ogrodu ma być uzupełnieniem ekspozycji muzealnej, w której roślinność pokazywana jest głównie na fotogramach. Uprzywilejowane są „skalniaki” i „alpinaria” w górskich parkach narodowych, gdzie spektakularnie można pokazać zróżnicowanie wysokościowe roślinności. Ale i parki niżowe mogą postarać się o pokazanie różnorodności w tym zakresie (roślinność leśna, łąkowa, bagienna, nadwodna, wydymowa, kserotermiczna itd.). Jeśli założymy, że główna fala turystyki dydaktycznej w parkach narodowych ma miejsce od maja do września, to zbiega się ona z porą kwitnienia większości charakterystycznych roślin i wówczas ogród spełnia najlepiej swą rolę. Mankamentem tej żywej ekspozycji jest jej sezonowość; szczególnie w zimie – gdy wszystko ginie pod pokrywą śnieżną – o roślinności parkowej zwiedzający może dowiedzieć się czegoś tylko z ekspozycji muzealnej. Jeśli jednak zostanie starannie opracowany (i wydany) przewodnik po ogrodzie, wraz z planem i tabelą kwitnienia najważniejszych gatunków roślin – zwiedzający otrzymają nie tylko pamiątkę, ale i podręcznik, który może się przydać zarówno przy następnej okazji, jak i w szkole. Przewodnik po ogrodzie może być częścią dużego przewodnika po całym Parku Narodowym (wówczas można nawiązać jego fragmenty do ścieżek przyrodniczych) lub przynajmniej po ekspozycji muzealnej.

3. Ścieżki przyrodnicze. Sezonową atrakcją w parkach narodowych mogą być tzw. „ścieżki przyrodnicze” wytyczone w parkach narodowych i przeznaczone raczej dla małych grup zwiedzających o zainteresowaniach przyrodniczych. Są one atrakcyjne także przez to, że mogą przebiegać częściowo poza ogólnie dostępnymi szlakami turystycznymi. Przechodziłem takimi ścieżkami w kilku PN i mogłem stwierdzić, iż na ogół są dobrze zaprojektowane, a objaśnienia zamieszczone na „przystankach” są poprawne i dobrze ilustrowane. Nie zawsze jednak tablice z objaśnieniami są dobrze zabezpieczone przed kapryśną aurą, nie mówiąc już o szkodach o charakterze chuligańskim. W kilku parkach opublikowano broszurki-przewodniki po poszczególnych ścieżkach przyrodniczych (przoduje w tym zakresie m. in. Bieszczadzki PN), co sugeruje, że trasy

te mogą przemierzać grupy lub pojedyncze osoby bez opieki formalnego przewodnika. Przy niezbyt licznych personelu naukowo-dydaktycznym w parku funkcje przewodników mogłyby czasem pełnić strażnicy obwodów, lub wolontariusze ze „Straży Ochrony Przyrody”. Kwestię tę – zależną od możliwości personalnych każdego z parków – powinny regulować przepisy obowiązujące w poszczególnych parkach, a w każdym razie powinno to być jednoznacznie ustalone, zarówno w treści opublikowanego przewodnika, jak i na tablicach informacyjnych, m.in. przy kasach sprzedających bilety wstępu do PN. Ścieżki pokazujące najbardziej interesujące aspekty przyrody parkowej można połączyć z tzw. „warsztatami przyrodniczymi” przy muzeum czy ośrodku dydaktycznym – jeśli konkretny park dysponuje takimi możliwościami. Zajęcia w „warsztatach” mogą być wstępem do wycieczki, lub też jej finałem, w zależności od warunków pogodowych.

4. Akcje odczytowe i wystawy objazdowe. Działalność taką na większą skalę podejmować można raczej przy specjalnych okazjach (np. jubileusz parku lub „Rok Ochrony Przyrody”), gdyż łączy się ona z dodatkowymi kosztami. Natomiast częściej pożądane byłyby akcje odczytowe wyjaśniające znaczenie konkretnego parku narodowego, nie tylko dla krajowej (i światowej) ochrony przyrody, ale i dla poprawienia sytuacji materialnej lokalnych społeczności (turystyka!). Szczególnie powinny być one adresowane do mieszkańców gmin położonych w otulinie parku, a zwłaszcza do młodzieży szkolnej, gdyż wówczas można liczyć na wsparcie finansowe samorządów i kuratorium.

5. Popularyzacja przyrody parkowej i jej ochrony. Ta dziedzina działalności personelu ośrodka naukowo-dydaktycznego, to nie tylko wyżej wspomniane odczyty, ale – przede wszystkim – publikowanie opracowań popularno-naukowych własnego autorstwa poświęconych własnemu parkowi. Zaliczam tu zarówno przewodniki książkowe, broszury tematyczne, foldery, plakaty oraz ulotki informacyjne, jak i karty pocztowe pokazujące wybrane, najważniejsze biotopy parku, a także wizerunki charakterystycznych gatunków roślin i zwierząt. W każdym polskim parku co kilka lat opracowuje się popularno-naukowe monografie przyrodnicze, w których powinni uczestniczyć – jako autorzy – nie tylko członkowie Rady Parku i inni zaproszeni badacze, ale także pracownicy parku, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka naukowo-dydaktycznego. Ta działalność autorska koresponduje z następną opcją, która niżej zostanie omówiona.

C. Działalność edytorska

Tu omówimy organizacyjno-techniczną sytuację wydawnictw parkowych, w tym zakresie, która może (i powinna) być pilotowana przez ośrodek naukowo-dydaktyczny parku narodowego. W dobie komputeryzacji mamy duże ułatwienia w tym zakresie. Istnieją nawet różne oprogramowania edytorskie. Trzeba jednak pamiętać, iż komputer nie myśli za człowieka i spełnia tylko wtedy nasze oczekiwania, gdy program został optymalnie opracowany. A z tym bywa różnie, co dalej przedstawimy.

W polskich parkach narodowych wydawnictw jest sporo. W najbardziej ambitnych przypadkach udaje się realizować nawet periodyki i utrzymywać ich regularność. Dość regularnie ukazuje się jedyny kwartalnik branżowy *Parki Narodowe i Rezerваты* redagowany w Białowieży i dlatego przypisywany Białowieskiemu PN. Faktycznie jest to periodyk otwarty, w którym publikuje się opracowania poświęcone terenom chronionym bez względu na ich rangę i usytuowanie geograficzne. Ma to swoje dobre strony, gdyż młodsze parki, które jeszcze nie dojrzały do własnych periodyków, mogą tam publikować swoje opracowania naukowe. Wydawnictwa periodyczne (zwykle roczniki) pozostałych polskich parków narodowych zawężają tematykę do własnego terenu

(w rozumieniu PN i jego otuliny), a wyjątkowo rozszerzając ją na cały region geograficzny lub jego wybraną część. Przykładem takiego periodyku są *Roczniki Bieszczadzkie* publikujące od 1993 r. opracowania poświęcone nie tylko Bieszczadom i Międzynarodowemu Rezerwatowi Biosfery «Karpaty Wschodnie», lecz także innym, bardziej odległym obszarom wschodniokarpackim. Z kolei *Prądnik*, wydawany od 1990 r. przez Ojcowski PN, publikuje opracowania poświęcone nie tylko temu Parkowi, lecz i innym ważnym obiektom Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Oba wymienione parki prowadzą także swoje wydawnictwa seryjne, odpowiednio: *Monografie Bieszczadzkie* (od 1997 r.) – w pierwszym, a *Prace i Materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera* (od 1992 r.) – w drugim. Kilka innych parków narodowych realizuje własne wydawnictwa, formalnie jako roczniki, ale faktycznie seryjne, np. w PPN: Pieniny. *Przyroda i Człowiek* (od 1992 r.)³¹ oraz *Monografie Pienińskie* (od 2000 r.). Podobny charakter ma wydawnictwo Gorczańskiego PN – *Ochrona Beskidów Zachodnich* (od 2006 r.). Zupełnie inny aspekt – popularno-informacyjny – mają dwa periodyki Biebrzańskiego PN: *Nasza Biebrza* i *Biebrzańskie Wieści* – ukazujące się 3–4 razy w roku i adresowane do społeczności lokalnych oraz młodzieży szkolnej. Ponadto każdy z polskich parków narodowych edytuje od czasu do czasu opracowania zwarte, przeważnie o charakterze popularno-naukowym, a najczęściej są to materiały informacyjne wspomniane wcześniej, z których najbardziej potrzebne byłyby przewodniki po parku i ekspozycji muzealnej (wraz z ewentualnym ogrodem regionalnym) – o których opracowywanie i aktualizowanie gorąco apeluje.

Powyższy wyrywkowy przegląd działalności wydawniczej parków narodowych mógłby być bardziej kompletny i miarodajny, gdyby istniała wyczerpująca informacja o ich osiągnięciach w tym zakresie. Niestety – strony internetowe poszczególnych parków nie zawsze zawierają wykaz ich wydawnictw (nawet periodyków), co utrudnia obiektywną ocenę.

Omawiając zadania edytorskie ośrodków naukowo-dydaktycznych w naszych parkach należy przyrzeć się sposobom ich realizacji. Wydaje się oczywiste, że redagowanie wydawnictw i dalsze etapy ich finalizowania (z wyjątkiem druku i oprawy) mogą i powinny być dokonywane przez pracowników ośrodka. W zespole redakcyjnym – w razie potrzeby – mogą się znaleźć także osoby z Rady Naukowej. Nadsyłane do opublikowania teksty powinny być recenzowane przez specjalistów, których najlepiej jest szukać w składzie Rady Naukowej, lub wśród osób wskazanych przez członków tejże Rady. Dla uproszczenia recenzji można opracować odpowiednie blankiety, których wzór można uzyskać w zaprzyjaźnionych redakcjach.

Ważnym etapem realizacji zadań edytorskich jest korekta. Obecnie mało która redakcja zatrudnia profesjonalnego korektora. Zadania korektorskie spadają, wobec tego, na wszystkie osoby biorące udział w procesie wydawniczym: od autora poprzez redaktora, aż do recenzenta, aczkolwiek ten ostatni może tylko z grzeczności sygnalizować zauważone usterki tego typu, gdyż nie należy to do jego obowiązków. Z praktyki ostatnich dekad – odkąd wprowadzono do procesu wydawniczego komputery – wynika, iż poziom korekty obniżył się znacznie. W dużym stopniu wynika to z przeświadczenia, że w komputerze działa niezawodny program korektorski, wychytujący błędy. Owszem, ten program zwraca uwagę na wiele błędów literowych i ortograficznych, ale nie reaguje w przypadku błędów gramatycznych (np. „tą” zamiast „te” itp.), a na pewno nic nie pomoże, gdy ktoś niechcący zrobi techniczną omyłkę usuwającą cały akapit. Zdarza się to zwłaszcza przy

³¹ Odnosna redakcja określa charakter tego wydawnictwa jako: „nieregularnie ukazujące się czasopiśmo” – co oczywiście jest sprzeczne z definicją periodyku, natomiast tematyka kwalifikuje je bardziej do serii wydawniczych.

włamywaniu ilustracji i tabel. Dlatego korekta musi być także dokładnym czytaniem i porównaniem obu tekstów: pierwotnego i finalnego. Trzeba jeszcze przestrzec autorów i redaktorów przed instalowaniem w komputerze programu „poprawiającego styl”, gdyż działa on z opóźnieniem wielu sekund, często w momencie, gdy piszący skupia już uwagę na kolejnym akapicie i nie zdaje sobie sprawy, że komputer właśnie „poprawił” niektóre wcześniejsze słowa lub zdania, często zmieniając intencję autora.

W ostatniej dekadzie kilkakrotnie miałem okazję oglądać pięknie wydane opracowania książkowe drukowane na papierze kredowym, z doskonałym kolorem fotografii i w twardych okładkach... ale z licznymi błędami literowymi, zgubionymi wierszami itp. brakami, wskazującymi nie tylko na brak korekty, ale i niestaranność redagowania. Indagowane w tej sprawie odpowiedzialne osoby często tłumaczą się brakiem czasu i ponagłaniem przez podmioty sponsorujące. Z ubolewaniem muszę napisać, iż zdarzają się także błędy merytoryczne – nie wychwycone przez nieuważnych recenzentów, czasem wybitnych specjalistów w odnośnej dziedzinie. Przykłady jednych i drugich uchybień oraz zaniedbań dotyczą także niektórych prestiżowych edycji pewnych parków narodowych, których tu publicznie nie wymienię, ale zainteresowanych konkretnymi mogą o tym poinformować. Niestety – zarówno niestaranna korekta, jak i niedbała redakcja, a przede wszystkim przeoczone błędy merytoryczne – obniżają poziom edycji i rzucają cień na działalność naukowo-dydaktyczną parków narodowych. Dlatego apeluję, aby członkowie Rad Naukowych poszczególnych obszarów chronionych podjęli się roli zbiorowego, starannego recenzenta każdego ważniejszego wydawnictwa konkretnego parku i potrafili przekonać osoby odpowiedzialne za edycję, że poziom merytoryczny i edytorski muszą być ważniejsze od terminów finalizowania prac, wyznaczanych przez sponsorów.

PIŚMIENNICTWO

- Adamczyk, B. & Baran, S. 1963. Gleby Babiej Góry. W: W., Szafer (red.) *Babiogórski Park Narodowy*, (s. 89–107). ZOP PAN, Kraków.
- Celiński, F. & Wojterski, T. 1960. Kartowanie zbiorowisk roślinnych Babiogórskiego Parku Narodowego. *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Poznań, 5(62), 359–361.
- Celiński, F. & Wojterski, T. 1961. Mapa zbiorowisk roślinnych Babiogórskiego Parku Narodowego. *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*. Poznań.
- Czerwieniec, H., Czerwieniec, M., Pawłowska, T. & Pawłowski, J. 1971. *Bibliografia babiogórska*. MLiPD/Zarząd Ochrony Przyrody. Warszawa.
- Dzięciołowski, R. & Pawłowski, J. 1962. Lasy i zwierzyzna pasma babiogórskiego. *Łowiec Polski*, Warszawa, nr 22 (1193), 3–4, 14–15.
- Dzięciołowski, R. & Pawłowski, J. 1964. Regeneracja fauny większych ssaków i ptaków pasma babiogórskiego. *Przegląd Zoologiczny*, Wrocław, nr 3, 246–254.
- Książkiewicz, M. 1963. Zarys geologii Babiej Góry. W: W., Szafer (red.), *Babiogórski Park Narodowy*, (s. 69–87). ZOP PAN, Kraków.
- Kulczyński, W. 1881. Wykaz pajaków z Tatr, Babięj Góry i Karpat szlązkich z uwzględnieniem pionowego rozsiedlenia pajaków żyjących w Galicji zachodniej. *Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej*, Kraków, 15, 248–321.
- Kutrzebiana, A. 1931. *Budownictwo ludowe w Zawoi*. Wydawnictwo Muzeum Etnograficznego w Krakowie.
- Materiały do bibliografii babiogórskiej. 1996. *Babiogórski Park Narodowy*. Zawoja. Kraków.

- Midowicz, W. 1928. Przyszły Park Narodowy na Babiej Górze. *Wierchy* Kraków, R. 8, 35–46.
- Obrębska-Starkłowa, B. 1963. Klimat Babiej Góry. W: W., Szafer (red.) *Babiogórski Park Narodowy*, (s. 45–67) ZOP PAN, Kraków.
- Pawłowska, T. 1963. Wystawa sztuki ludowej okolic Babiej Góry. *Wierchy*. Kraków, R. 31, 209–210.
- Pawłowska, T. 1964. Ogród Roślin Babiogórskich. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, Kraków, z. 5, wrzesień–październik, 18–29.
- Pawłowska, T. 1964. Pomniki przyrody na przedpolu Babiogórskiego Parku Narodowego. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, Kraków, z. 5, wrzesień–październik, 38–43.
- Pawłowska, T. 1964. Wystawa objazdowa działu etnograficznego muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego. *Parki Narodowe. Biuletyn informacyjny*, Warszawa, R. 2, nr 3–4, 77.
- Pawłowska, T. & Pawłowski, J. 1960. Po pięciu latach w Babiogórskim Parku Narodowym. *Wierchy*, Kraków, R. 29, 224–227.
- Pawłowski, J. 1961. Badania naukowe na Babiej Górze w 1960–1961 r. *Wierchy*, Kraków, R. 30, 203–205.
- Pawłowski, J. 1961. Próchnojady blaszkorożne w biocenoze leśnej Polski. *Ekologia Polska*. Warszawa, A, 9, 355–437.
- Pawłowski, J. 1963. Nowe osuwisko na Babiej Górze. *Wierchy*, Kraków, R. 31, 269–271.
- Pawłowski, J. 1964. Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, Kraków, z. 5, wrzesień–październik: 6–18.
- Pawłowski, J. 1964. Dzieje babiogórskiej „Grubej Jodły”. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*, Kraków, z. 5, wrzesień–październik, 29–37.
- Pawłowski, J. 1964. Rekonstrukcja pnia zabytkowej „Grubej Jodły” babiogórskiej. *Parki Narodowe. Biuletyn informacyjny*, Warszawa, rok II, nr 3–4, 42.
- Pawłowski, J. 1967. Chrząszcze (Coleoptera) Babiej Góry. *Acta Zoologica Cracoviensia*, Kraków, 12, 419–665 + tabl. XXXVII–XLV.
- Pawłowski, J. 2004. Rok babiogórski 2004 – wspomnienia o pionierach i pionierskich latach sprzed półwiecza. W: B.W., Wołoszyn, A., Jaworski & J., Szwagrzyk (red.) *Babiogórski Park Narodowy. Monografia przyrodnicza*, (s. 45–67). Kraków.
- Pawłowski, J., Mazur, M., Młynarski, J.K., Stebnicka, Z., Szeptycki, A., Szymczakowski, W. 1994. Chrząszcze (Coleoptera) Ojcowskiego Parku Narodowego i terenów ościennych. *OPN Prace Muzeum Szafera*, Ojców, 247 ss. + mp nlb.
- Reinfuss, R. 1950. Orawski dom z wyżką. *Polska Sztuka Ludowa*, 1 (6), 36–55.
- Stobiecki, S. 1880. Spis mięczaków zebranych na Babiej Górze w 1879 r. przez Stefana Stobieckiego, oznaczonych przez p. J. Bąkowskiego. *Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej*, Kraków, 14, (77)–(78).
- Stobiecki, S. 1881. Do rybiej fauny Babiej Góry. *Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej*, Kraków, 15, (323)–(324).
- Stobiecki, S.A. 1883. Do fauny Babiej góry. Sprawozdanie z wycieczek entomologicznych na Babią górę w latach 1879 i 1880. *Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej*, Kraków, 17, (1)–(84).
- Szafer, W. (red.) 1963. *Babiogórski Park Narodowy*. Praca zbiorowa pod redakcją Władysława Szafera. Zakład Ochrony Przyrody PAN, Wydawnictwa popularno-naukowe, Kraków, Nr 22, 316 ss.
- Udziela, S. 1932. *Ubiory ludu polskiego. Cz. III - Górale beskidowi*. PAU, Kraków.
- Walas, J. 1933. *Roślinność Babiej Góry*. Wydawnictwa PROP, Warszawa, 68 ss.
- Zapałowicz, H. 1880. Roślinność Babiej góry pod względem geograficzno-botanicznym. *Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej*, Kraków, 14, (79)–(236).